

Maria Piłorak - Bryła
ul. Warszawska Gąsienicowa 48
recenzja 11 pr. ul. est. podop.
NKWD Nr. kg. 51249/45

15.01.52

Warszawa 30. XII. 91 r. 17886

© ARCHIWUM WSCHODNIE

dot.: poszukiwani ojców Janka Piłorak
s. wójcicha, AKowca wywiezionego do ZSRR
i takż wcale nie obozów karnych i katorżniczych.
Pisateli w tej sprawie adres Tel. Gł. - Dawid
ul. Wierzyńskiego 11

Archiwum Wschodnie
Tudela Orob Represjancarajeh priu Władze ZSRR
Kamara
ul. Uljanowicza 12 III p.

Pisateli do Was w dniu 17. XI. 89 r. w sprawie pomocy w
odszkudzeniu więcej pieniędzy ojca Janka Piłorak - zmarłego w obozie
kapateli za braki w b. ZSRR.

Dot. spieszcie dotrzeć, w 19. XII. 91 r. otrzymaniu pisma PCK-Wwa (od-
pis załączony) w którym wiadomością jest, że Kucharski Czerw. Krzyż
ocenił, że nie ma może bezpośrednio do nich zgłoszenia i nie przesłał
dokumentów o zatrzymaniu w obozie przez wojska radzieckie, skazaaniu i
zmarciu ojca na terenie obozu "Kasztan" w Krasnojarskim Kraju w ZSRR.
Czy mieli prawo? Postępowali jak śmiertelny.

Przedpokładem wyglądało to tak:

Ojciec dostał wiadomości z tuby (niektórzy) Ul. O. aby się sta-
wić w charakterze świadka. Sama adresem to wiadomości od
jednego z sąsiadów, starając się wstąpić do Ul. O. Wstąpił i nie
potrafił w obozie - nie udało się, czy nie chce nie powiedzieć w tej sprawie.

Ojciec przez jakiś czas nie mógł się, nie wiedząc, co zrobić. Wystar-
czyło by, aby wyszedł wtedy do rodziny, a on powiadomił by ją, że już
został zatrzymany i nie więcej nie więcej. Albo by się uładował?

Poszedł jednak i więcej go nie widzieliśmy.

Przechodził natomiast potem do sklepu i do domu, pomieszczeń,
czy podop. NKWD (przedstawia, ale nie pamiętam jego nazwiska) z kartką
od ojca - aby przysłać mu trochę pieniędzy i jedzenia (zł. prz.). A drugi raz był
i zabrakło mu, więc przysłał do piwnicy potrzebny do śledstwa, aby "odciągnąć"
ojca - jak się to nowo czas mówi.

Robiąc potem kilka razy wizyt w sklepie i w domu - śled-
zabawo więcej przedmiotów, trochę biżuterii i srebrne pierścionki
(ostatnia ojców wystąpił w wojsku polskim).

W sklepie natomiast w workach z kaszą, grochem - nie udało
li papierów AK, które potem zniszczył ktoś.

Y możliwe, że to wtedy (wspomniał o tym red. Balisowski
w telew. audycji w dniu 20. I. 90 r. przy omawianiu spr. gen. Fiedor)
- po śledstwie przy wywołaniu skażonych z rąbki stacji reu-
bertowskiej, między innymi z nich spisał ten pudełko po papiero-
zach kilka nazwisk (Piłorak) wyzwać przez Okiełko. Długo
czas stał może 500-800 m. od rąbki i z Okiełki widział być
torowisko i rąbki.

Ale wymieszano go z innymi - i tak ze znajomych AK-
owców w Rosji nie widział go.

Po aresztowaniu ojca - chodząc do naszych współuczni
stających, bo chociaż oficjalnie nie byłam z nim na zaproszeniu w AK
(z mgł. Borskiego) - potulającym się w jego pracach i w pracy AK-owej
miałam to za naturalne. Otrzymał w tym wyjątkowym jego przyrodzonym.

W erasie jednych takich odwołaniu u pp. Illacięko w ich
sklepie i domu (deklaracja Illacięko - oficer org. III rejonu Reimbertów - mgł. Borskiego
Jana Zygm. Sawickiego, VII Obwód Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej
"Obroza" - wyd. przez PWN nr 790r.) - wpadłam w kocioł (po areszt. pp. Illacięko)
w ich wieloletniej pracy z kilkumiesięczną uciążliwą uciążliwością.

Przewieziono nas razem wieszaki, zakrojony ciężarówką
na tzw. kolonie oficerskiej i zamknięto w piwnicy willi zajmowanej
przez M. O. Przez kilka miesięcy idąc i nocując (z mgł. na terenie
współczesnej - sklep solony bez pieca i braku sanitariatów w piwnicy) - trzymając
nas tam i przesłuchiwać.

Wiele mówiono, że ktoś tam iśtroukuje i różne inne temat.
a akurat tam nie chodząc z tym. Moje gadulstwo różnie głępsza,
ze stażem ci mieli tego degree kursu i walcili wiele z tym (tak było w me-
trynstach po zabiciu mego starego przez Niemców).

W końcu chyba wierzę w to, bo nie miałam żadnych
dziejach z AK i nie nie mogłam zdradzić i walczyć wiele - pod
względem któregoś wieczoru spowrotem do sklepu wynajętego i brudnego.

Nie pamiętam daty napadu na obóz jakoby konfidu-
ron i ucieczki. Arystokratów konwersas miał, czyli Pietnicka za kie-
rowanie jakoby i uchiat w tym napadzie. Obóz ten był przy ul. Fort
(Fortowej lub Straszewskiej estate) niedaleko naszego domu, za którym
był duży zagajnik - las.

Chodząc wtedy na M. O. - podobno nie nie wiedzieli.
Kontakowaliśmy się z dowódcą (polski) oborow na terenie Wamawy,
gdzie tylko uciążliwym wspominał o jakimś. Mógł być też być.

Do czasu po prostu pół roku przetrzymaliśmy chowu kartki
poest. uciążliwego, że w obozie Rawicz ktoś eseka.

Gotowaliśmy kontaktowaliśmy się w poszukiwaniu ojca z mo-
chiamy innych aresztowanych i myśliczeli do zw. Radu. - pokazując
je nam p. Zwickliskiej różni poszukiwaczej aresztow. uciąż. Owa role
egdomata, że po prostu tam zoba eryje tego kogoś.

Zostawiam nam biedny sklep okradziony - uciążliwym
do prowadzenia - nie miałam zezwolenia na zamknięcie - i jecha-
liśmy do Rawicza. Mieszki, nie pozwolono mi zoba eryje, miałam być
abyt wielkim przestępcą, choć nie wiedzieli co robiła. Otrzymałam
tę, że odbywa tu karę i pozwolono podać coś z jedzenia. Mnie wiele
miałam pieniędzy i niewiele, chociaż było wtedy kupie, a nie wiele
muset - chyba, co kupitami dostata.

Zwolniono nas w maju 1946r. przyjechała siostr-
zostaw, zbita wychudła i nie nie opowiadała o sobie, tak się
bata. Mówiła co pewnie eras uciążliwym się na M. O. (jest usere).
i niedługo ochropusta uciążliwym - zapowiedziano mi przez kogoś podstaro -
tego, abym i ja uciążliwym więcej zamieszka. bo tegoż czasu uciążliwym aresztowam.
Wyprawa została się więc do ciotki do W-ny na ul. Szydłowej
(ciotka mieszkała się już nie żyła) i negocjowaliśmy z nią w tym pokoju
uciążliwym.

W czerwcu 1944 r. Młotek zabił tuż tuż przed śmiercią, jego ojca, dwu braci i siostrę a także 6 innych więźniów. Wtedy ojciec, który był jesienią w więzieniu i wrócił po przejściu wojny polskiej i radzieckich - ekslumnowano ich z otchłami a do tej w kście - tu etnicznie. Były też powieszono w więzieniu o śmierci tych więźniów, ale tylko się nie zgodził.

Później zjawił się zaręczony, nie było żadnej wiadomości od ojca. W Rzeszowie było wtedy sporo aresztantów, a wielu spotykało się z AK, zwalano więc "na ojca i kilku z nich zwołano" - (p. Pogoda z Karłowki tak tu mówią po zwolnieniu - obecnie nie żyje)

W 1959 r. pisałam do PCK - podając dane i fotografie ojca. Odpisał mi (sier. J. Grabki), że nie posiadają żadnych wiadomości, a porzekawiają w teki.

W 1960 r. 12. III. Młotek otrzymała z tegoż PCK - Zar. Główn. Urz. Główn. O. III. 908/101/A pismo, że z żakim zarząd. że na podst. informacji Rachunek. Kurat. Krupia w Łoskowie Nr. OC/1768 z d. ch. strat PCK 23765 - Jan Piłchowski s. Wojciecha ur. 1900 r. Młotek - zmarł 5/V. 1945 r. na terenie ZSRR. Żył w więzieniu R.C.K. nie dysponuje.

Wie paniżysta już, w którym roku (47, 49, 50) do sklepu tuż przed, który jesienią przez jakiś czas prowadził Młotek, zgodził się ob. Jan Dolecki (vel Ryszard Dolewski) zająć. W tym Bielanym, który mówił ze Zw. Radk. z obozu - karnym i obozowym w którym przebywał z ojcem. Ojciec prosił go, aby nas zawiadomił po przyjeździe do kraju: Młotek nieścisły wtedy, nie było przy tym. Ojciec wrócił tuż zimą, a i p. Dolewski nie żyje.

Młotek otrzymała potrzebne papiery do sądu w Włocławku (tam przyjechał w tym momencie) o uznaniu ojca za zmarłego - świadeli. Młotek nie był - i otrzymała, że po pewnym czasie.

Alle pokon - starając się o reuiz - Młotek otrzymała i ten obowiad. bo w pozostałych papierach nie ma świadectwa.

Młotek zmarła w 1962 r., a dołączony ZUS, o które teraz w 1990 r. pytałam - pomyślała, tak jak te z sądu w Włocławku - wymuszenie.

Do mnie - mając teraz pismo z R.C.K. - wysłałam odpis całej ewidentnego sprostowania poprzednich danych i ewent. myślenia wypracowanego ojca z obozu "Kraszag" w ZSRR - jeśli jeszcze żyje.

Dane o przyznaniu ojca do AK pochodzi z książki "Kraszag" wyd. VII Okręg Okręgu Warszawskiego "Krajowej" "Obrza" - wyd. przez PWN w 1990 r.

mat + 2 na odwrocie

[Handwritten signature]

KOMISARIAT
MILICJI OBYWATELSKIEJ
W REMBERTOWIE

pow. warszawski go.

Z A S W I A D C Z E N I E

4.3.342/46

Zaświadczam się, że
w Rembertowie
przybył z Samier
Rembertowie.

Pietrak Kwiecień ur. dn. 30.6.1904
s. p. Łow i Sudwola mieszk. Rembertowa
i zarejestrował się w tut. Komisariacie M.O. w

Zaświadczenie ... się celem przedłożenia w tut. Zarządzie Miejskim, nie
służy jako dowódzane ... wania.-

KIEROWNIK
Komisariatu Bydgoskiej
w Rembertowie

© ARCHIWUM WSKOONIE

List opłacony i znacznikiem N.W.M.D. w Rembertowie (1) do wiadomości w Rembertowie

Oddział (patrol, placówka)
 Nr. M. p. (stanowisko)
 Mapa
 Do
 Proszę o
 hallo Kateronny, nie
 mamofemny i
 myśle i
 jakieś
 do
 16.8.44
 Threese, Kateronny



**POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY**

BIURO INFORMACJI I POSZUKIWAŃ
Nr .. P. Inf. 908/101

Bank Gdański z siedzibą w Gdańsku
IV Oddział Warszawa
Nr konta 300009-4444-132

© ARCHIWUM WSKOCHNIE

II/886

1991 -12- - 3

Warszawa, dnia 199 r.
Mokotowska 14, tel. 28-52-01
Adres pocztowy:
00-950 Warszawa, skrytka poczt. Nr 47..

Pani

Janina PIETRZAK-BRYŁA
ul. Gagarina 27 m.48
Warszawa

W związku z bezpośrednim zgłoszeniem Pani skierowanym do Radzieckiego Czerwonego Krzyża w Moskwie uprzejmie zawiadamiamy, że obecnie RCK w Moskwie przesłał nam następujące informacje:

PIETRZAK Jan, ur. 1900r., s. Wojciecha, ostatni adres: Rembertów, dowódca plutonu AK, dnia 12.10.1944r. został zatrzymany przez wojska radzieckie i wyrokiem Trybunału Wojennego 47 Armii w dniu 24.11.1944r. skazany został z art. 58-2 KK RSFSR na 10 lat pozbawienia wolności. Wyrok odbywał w "Krasłagie"/Krasnojarski Kraj/. Dnia 5.5.1945r. zmarł w "Krasłag" na krupowe zapalenie płuc i dystrofię z obrzękami. Pochowany został na cmentarzu byłego 7 oddz. punktu obozowego Niżniepojmińskiego oddziału Niżnieingaszskiego rejonu Krasnojarskiego Kraju/obecnie na tym miejscu jest obelisk pamiątkowy/.

Zgon wyżej wymienionego został zarejestrowany w Niżnieingaszskim oddziale Urzędu Stanu Cywilnego Krasnojarskiego Kraju.

Podstawa: L.str. PCK-23765
pismo RCK Moskwa nr 68238/16
z dn. 5.2.1991r.



Kierownik Biura
Informacji i Poszukiwań
Elżbieta Rejft